

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI

WYCHODZI CO NIEDZIELĘ. — DODATKI: KALENDARZ NIEWIASTA

BIBLIOTECZKA W.P.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA N.B.P. PAN NASZ SPRAWIEDLIWOŚCI.

IDŁA JEGO LUDU: JEZUS CHRYSZTUS! PRAWDA I ZGODA.

Cena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą”, „Rolnikiem”, i „Listami ludowymi”. Z dodatkiem „Cepy” rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Niemiec 6 kor. Kalendarz „Wieńca-Pszczółki” i „Niewiasty”. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40

Przed nowym Sejmem.

Sejm, mający się zebrać w dniu 15 września b. r. będzie rzeczywiście nowym sejmem, a to z rozmaitych powodów.

Przedewszystkiem weszło do Sejmu bardzo dużo nowych ludzi. Rusini weszli w znacznie większej liczbie, ale rozdzieleni na dwa stronnictwa: ukraińców i starorusinów.

Stronnictwo „ludowe” również będzie liczyć w Sejmie niebywałą liczbę posłów, ale będzie miało zupełnie inny wygląd niż dawniej. Nie będą to sami chłopcy z Stapińskim na czele, lecz będzie pomiędzy nimi prawie połowa „inteligentów”, przeważnie urzędników Wydziału krajowego, a więc ludzi, którzy więcej będą słuchać marszałka, jako swego bezpośredniego przełożonego, niż Stapińskiego — i w obec tego można już naprzód powiedzieć, że wystąpienia i przemówienia ludowców nie będą takie ostre i grubiańskie, jak bywały mowy Stapińskiego.

A będzie to tem pewniej, że bądź co bądź, nie tylko „ludowcy-urzędnicy”, ale i sam Stapiński będzie skrepowanym,

gdyż „mamotę niesprawiedliwości” widocznie już otrzymał, skoro jeszcze przed Sejmem zakłada „Wisłę” i „bank ludowy” — co bez znacznych funduszy jest niemożliwym, a nie słyhać o żadnych „kapitalistach” — którzyby na te dwa „zbawcze” dzieła dali swoje osobiste pieniądze.

I to będzie nowem w tym Sejmie, że „księży-posłów” będzie zaledwie dwu: ks. Stojalowski, wybrany przez gminy wiejskie i ks. Pastor wybrany z miasteczek na wpół żydowskich. Należą wprawdzie jeszcze do Sejmu wszyscy biskupi polscy i ruscy — ponieważ jednak w Sejmie bywają rzadko i prawie nie wpływają na bieg spraw i politykę sejmową — przeto nie można ich zaliczać do członków jakiegokolwiek stronnictwa.

Starem pozostało w tym nowym Sejmie to jedno, że stronnictwo konserwatywne, chociaż straciło znaczną ilość mandatów, bądź na korzyść Rusinów, bądź na korzyść „małych rolników” — przecie posiada połowę mandatów sejmowych, a tem samem ani Rusini, ani wszystkie ludowe i demokratyczne stronnictwa razem, nie będą mogły nic przeprowadzić na własną rękę.

Zdawało się, że pierwszą sprawą, którą się nowy Sejm zajmie zaraz na wstępie, to będzie sprawa nowej ustawy wyborczej sejmowej, która przy końcu tamtej sesji była już prawie gotową, tymczasem ku pocieszeniu przeciwników reformy sejmowego prawa głosowania — spadły na kraj nasz w tym roku niebywałe klęski, a tem samem na czoło wszystkich spraw sejmowych wysuwa się: „sprawa ratunkowa” — czyli obmyślenie jak najwydatniejszej i najskuteczniejszej pomocy dla rolników.

Nie ulega wątpliwości, że przed załatwieniem tej koniecznej, a tak naglącej sprawy, żadne z poważnych stronnictw nie będzie wczynać politycznych zatargów i zapasów, które musi wywołać sprawa reformy wyborczej sejmowej.

Skończy się zapewne na tem, że różne stronnictwa szukające czczego rozgłosu i lubiące ęmić ludowi, przedłożą wnioski Sejmowi w sprawie reformy wyborczej — ale na załatwienie tych wniosków wcale nie będą naglić.

Lecz z wszystkiego co w nowym Sejmie dzieć się będzie, najciekawszem będzie w jaki sposób ukształtują się ogólne polityczne stosunki w kraju, a w szczególności, w jaki sposób ujawni się „zgoda wielkich i małych rolników” — czyli w czem i o ile Stapiński z ludowcami pójdzie na rękę rządzącego stronnictwa.

Jeżeli rzeczywiście ludowcy tylko to poczną i poprawią, w czem przesadzali — t. j. jeżeli tylko odstąpią od kłamstw i podżegań, które rozsiewali między ludem, wówczas nikt im tego nie może wziąć za złe, owszem przyzna im słusność i pochwali nawrócenie na drogę prawdy i sprawiedliwości. Lecz jeżeli ustępstwa ludowców będą zatraceniem słusznych żądań ludu — wówczas zarzut, że dla osobistych korzyści zdradzili sprawę, będzie słusznym.

W pierwszym wypadku ludowcy będą podobni do ludzi, którzy za zaniechanie napaści kazali sobie dać drogi okup, a więc uprawiali dotychczas bandytyzm polityczny, w drugim wypadku będą, jak to twierdzą obecnie niektórzy, zdrajcami lu-

dowej sprawy — i jako tacy sami sobie wykopią grób.

I z tego względu zbliżająca się sesja sejmowa będzie bardzo ważną — i ona dopiero pozwoli na wydanie ostatecznego i sprawiedliwego sądu o ludowcach. —

Niszczyciele.

Gratz, poseł stronnictwa chrześ.-ludowego — podczas rozprawy budżetowej w parlamencie w dniu 22 czerwca 1908. wygłosił płomienną mowę o potrzebie zjednoczenia się chrześcijan przeciw żydom.

Mowę tę podajemy w streszczeniu za „Postępem” Poznańskim:

Rzeczywista przyczyna naszych niesłychanie niezdrowych stosunków, tak pod względem społecznym i gospodarczym, jak i politycznym polega w tem, że żydostwo wywiera szkodliwy wpływ na stosunki publicznego życia.

Kto zna historię rozwoju żydostwa w Austrii, ten wie, że w przeciągu krótkiego czasu zagarnęli żydzi prawie połowę całego ruchomego majątku w Austrii. Żydostwo opanowało targi pieniężne, banki i giełdę, ono ma w swych rękach wielki handel — a zwłaszcza handel zbożem. Żydostwo stoi dziś na czele kartelowego rozboju i całej nowożytnej spekulacji kapitalistycznej.

W Galicyi np. pozwolono żydom zakupować ziemię od r. 1868; a dziś już przeszło połowa całej własności ziemskiej znajduje się w rękach żydowskich. Chłopi muszą być parobkami i służyć tam, gdzie byli dawniej gospodarzami. We Węgrzech do r. 1862 nie wolno było żydom nabywać ziemi, a odkąd to prawo zniesiono, od tego czasu już jedna trzecia część całej węgierskiej ziemi przeszła w ręce żydów, którym chłop węgierski musi za niską płacę obrabiać ziemię.

Jako główny środek, którym posługują się żydzi w swym zaborczym a zwycięskim pochodzie, służą im dzienniki i gazy-

ty — prasa. Już od r. 1840 poczęli żydzi opanowywać prasę, a od pół wieku są jej prawie wyłącznymi panami. Co to znaczy, to najlepiej wyjaśnią nam słowa Napoleona I, wypowiedziane przed 100 blisko laty, który prasę nazwał piątą potęgą świata. Tak było już za czasów Napoleona, a gdy je porównamy z dzisiejszymi, to prasę nazwać trzeba nie piątą — ale największą potęgą świata, którą ujęli w swe ręce żydzi. Prasa, któraby była dziś niezależną od żydów, jest tak mała, że nie ma prawie znaczenia. Przez prasę potrafili żydzi sprawić to, że istnieją ustawy w Austrii, które wtrącają w nędzę całą ludność, a żydów, jako giełdowych spekulantów bogacą.

Żydowskiej prasie należy zawdzięczać, że w narodzie słabnie religijność, a w życiu publicznym upada moralność. Przez prasę doszło żydostwo do tej potęgi, jaką dziś posiada i w zależność ekonomiczną podbija narody i całe stany, krępując je jak pajak swą siecią. Nawet dostrzedz trudno, jak przez prasę żydzi panują nad nami. Ot np. większość posłów w parlamencie pragnie szczerze pracować dla ludu, ale prasa żydowska sobie tego nie życzy i intrygami żydowskimi wywołuje ustawicznie czy narodowe, czy religijne walki w parlamencie, bo walka narodów i stronnictw leży w interesie żydów, oni z niej tylko odnoszą korzyści.

A cóż na to poradzić, by się z pod tych żydowskich wpływów wyswobodzić? Co zrobić, by złe ustawy usunąć, a ustanowić takie, by niosły szczęście, dobro narodom i ich ludowi? Niema na to innej rady, ale trzeba otwarcie i śmiało wystąpić przeciw żydom i ich potęgę ukrócić i usunąć ich wpływy. A na jednym polu pracy, chcąc bronić się przed żydami, ma się ręce wobec nich nie skrępowane, tj. na polu prasy. Powinniśmy tedy wszyscy nie brać do ręki żydowskich gazet i dzienników (a takimi są u nas różne „Naprzody“, socjalistyczne „Głosy“, „Prawa Ludu“, „Robotniki Śląskie“, „Robotniki tkackie“ również zżydziałe „Nowe Reformy“, „Wieki nowe“, „Dzienniki Polskie“ itd.), które

czytać nam, a tem mniej za nie płacić nie należy — ale czytać i prenumerować tylko prasę swoją — chrześcijańską, katolicką, niezależną od żydów. Te zadania mają do spełnienia także posłowie, jeżeli chcą zwalczać i usuwać żydowskie wpływy.

Powiedział kiedyś jeden z angielskich polityków, że Austryę zgubi żydowstwo. I jeżeli się zważy, jak państwo ustawicznie ciężkie przychodzi chwile, a jak żydzi wzrastają w siłę coraz bardziej i korzystają z walki narodów, którą sztucznie podtrzymują, to istotnie trzeba słowom tego Anglika przyznać zupełną słuszość.

W szeregu dalszych artykułów przedstawimy szczegółowo zawojowanie Galicji przez żydów i przez ich naganiaczy t.z. socjaldemokratów.

Jakim ludowcem jest p. Kędzior.

W ostatnim numerze „Przyjaciela ludu“ tłumaczy poseł Kędzior, inżynier Wydziału krajowego, jakim jest ludowcem — i dlaczego?

Najciekawszem jest co powiada na wstępie, że jest: „narodowym ludowcem!“ Ma to znaczyć, że się urodził z chłopca — a więc jest **l u d o w c e m**!

Podobnie mógłby każdy z nas powiedzieć, że należy do „stronnictwa feministek“, zwolenników wolności niewiast, bo się urodził z **n i e w i a s t y**!

Wyrażenie się takie w ustach człowieka wykształconego jest albo wykrętem, albo dowodem pewnej umysłowej ciemnoty. U p. Kędziora zdaje się jedno i drugie wpływać na to, że tak jako „poseł“ i w publicznem piśmie chce ludowi wytłumaczyć swoje polityczne stanowisko.

Co do pierwszego bowiem co innego jest urodzenie, a co innego polityka, i człowiek szczerzy nie będzie się bawił w takie krętaństwo, że dlatego należy do „**p o l i t y c z n e g o**“ ludowego stronnictwa — bo się urodził ludowcem.

Co do drugiego, to p. Kędzior jako wykształcony człowiek powinien rozumieć, że przynależność do pewnego politycznego stronnictwa, nie może się opierać na urodzeniu ani na samej „nazwie” stronnictwa, tylko na tem, że program, czyli zasady i kierunek pewnego stronnictwa uznaje się za słuszny, rozumny i dobry.

Że p. Kędzior ma w tym kierunku bałamutne zapatrywanie, wynika z tego, co pisze dalej, dlaczego nie przyłączył się do stronnictwa centrowego i chrześcijańsko-społecznego.

Powiada bowiem, że to uczynił dlatego, ponieważ te nazwy są obce, wzięte „z parlamentu”.

Co do nazwy „Centrum” to poniekąd ma p. Kędzior słuszność, że ta nazwa obca i wzięta z parlamentu — a właściwie z Niemiec, gdzie się utarła i rozpowszechniła. Ale i to nie jest tak ścisłe, gdyż stronnictwo katolickie było i u Niemców, najpierw w kraju i w społeczeństwie, a dopiero później, gdy posłowie tego stronnictwa zasiedli w centrum czyli w środku Izby parlamentalnej — nazwano je stronnictwem *centrowem*. Każdy jednak członek stronnictwa w całym państwie wiedział, jaki jest program stronnictwa, i z kogo ono się składa, każdy wiedział, że należy do stronnictwa katolickiego.

Nazwa zaś: „chrześcijańskie społeczne stronnictwo” — nie pochodzi już wcale z parlamentu, lecz jest nazwą treści rzeczy, czyli programu i kierunku stronnictwa, które istnieją nie tylko w Austyi, ale w całym cywilizowanym świecie: we Francyi, Włoszech, Anglii itd.

Skoro p. Kędzior wywodzi przynależność do stronnictwa z urodzeniem, to ponieważ narodził się z „chrześcijańskiego” chłopca, a mieszkającego zapewne nie gdzieś na pustyni, lecz w gminie, a więc w społeczności, to powinien należeć do „chrześcijańsko-społecznego” — albo chrześcijańsko-ludowego stronnictwa,

Lecz z takich bałamutnych i nieszczerých ludzi żadne podobno stronnictwo nie miałoby wiele pożytku. Zapewne nie więcej, niż ma sprawa regulacji rzek i ulepsze-

nia gruntów z dotychczasowej działalności wszystkich naszych panów inżynierów.

Obchód

300 rocznicy założenia miasta Żółkwi.

W roku bieżącym przypada 300 letnia rocznica założenia miasta Żółkwi przez hetmana wojsk polskich Stanisława Żółkiewskiego, który w r. 1620 poległ w wojnie z Turkami pod Cecorą. Ponieważ trumna, w której spoczywały prochy tego najszlachetniejszego syna Ojczyzny, który lat 46 przebył w obozie broniąc Polskę przed Turkami i Tatarami, zgniła i rozsypała się, przeto wdzięczni rodacy z całej Polski t. j. z nad brzegów Wisły, Warty, Dniepru, Niemna, drogą składek sprawili prochom największego wojownika Polski nową trumnę i wybudowali nowy grobowiec, a uroczystość złożenia tej trumny z prochami pogromcy Turków, zwycięzcy z pod Kłuszyna, bohatera z pod Cecory w nowym grobowcu, czyli obchód pogrzebowy, odbędzie się w Żółkwi dnia 29-go września br. przy udziale rodaków z wszystkich trzech zaborów.

Z życia tego dzielnego męża podajemy następne szczegóły.

Stanisław Żółkiewski, syn wojewody ruskiego, urodził się w Turynce w okolicy Żółkwi w r. 1547.

Otrzymałszy wszechstronne wykształcenie, zasłynął wkrótce zasługami wojennymi, będąc postrachem Turków i Tatarów.

Posiadał on nieograniczone zaufanie ówczesnych królów polskich t. j. Stefana Batorego i Zygmunta III.

W r. 1594 w dobrach swych dziedzicznych we wiosce Winniki wybudował twierdzę, wieś zamienił na miasto i nazwał je: „Żółkiew”. W r. 1596 i 1597 walczył zwycięsko z kozakami, uspokoił bunt ich atamanów Łobody i Nalewajki, a swem sprawiedliwym i taktownym postępowaniem zyskał nawet miłość wśród kozaków.

Podczas wojny szweckiej w r. 1601 wyruszył wraz z kanclerzem Zamojskim do Inflant i tu pod Rewlem pobił Szwedów na głowę.

Podczas rokoszu Zebrzydowskiego, stojąc po stronie króla, pobił rokoszan pod Guzowem. Podczas wojny moskiewskiej za Dymitra Szujskiego Samozwańca stoczył wielką bitwę pod Kłuszynem, odnosząc najświetniejsze zwycięstwo 1616. Carów moskiewskich uprowadził do Warszawy, a bojarów moskiewskich skłonił, że koronę cesarską ofiarowali królewiczowi Władysławowi.

Cdyby Żółkiewskiego zrozumiano, nie byłoby może rozbioru Polski, a Polacy rozkazywać by mogli w Moskwie i Petersburgu.

W r. 1613 otrzymał wielką buławę hetmańską, a wr. 1618 wielką pieczęć koronną, od r. 1613 osiadł w obozie na granicy tureckiej i czuwał nad całością i spokojem swej Ojczyzny. Podczas wojny z Turkami otoczony nieprzeliczonymi zastępami Turków i Tatarów poległ na stepach Wołoszczyzny (dziś Rumunii) pod miasteczkiem Cecora 6. października 1620. Zwycięski Turek odciął głowę hetmana bohatera, zatknął na spisie i oddał dowódcy Skinder baszy. Głowę tę za wielkim okupem wykupiono i wraz z włoskami pochowano w Żółkwi.

Obecnie komitet zawiązany w Żółkwi oddając cześć swemu założycielowi, hetmanowi, pogromcy Turków, szwedów i moskali, sprawia ze składek całego narodu jego prochom w Żółkwi nowy pogrzeb 29. września b. r. prosząc Boga, aby nie-szczęśliwej Polsce jeszcze dał takich bohaterów i mężów poświęcających się dla Ojczyzny.

Komukolwiek czas i fundusze pozwolą, powinien wziąć udział zwłaszcza w obchodzie żółkiewskim, ktoby zaś wyjechać nie mógł zechce odpowiedną kwotę przysłać do Komitetu w Żółkwi; a to na pokrycie kosztów grobowca i obchodu.

Od Wydawnictwa.

Prosimy usilnie o wyrównanie za-
ległej i odnowienie bieżącej prenume-
raty. — Na kredyt gazetek wysłać nie
możemy. Upraszamy o wyraźne pismo na
odcinkach przekazów z podaniem dokład-
nego adresu (*imię, nazwisko, miejscowość,
ostatnia poczta*). — Kto posła pieniądze
czekiem, niech poda swój adres, a również
napisze na co posła pieniądze, czy na
gazetkę, czy na książki. Można to napisać
na drugiej stronie czeku, naklejając markę
za 5 halerzy.

Przy zmianie adresu należy podać nie-
tylko nowy, lecz i stary adres, celem uni-
knienia pomyłek przy tych samych nazwi-
skach kilku prenumeratorów.

Prenumeratorów w Ameryce uprasza-
my, aby nas powiadamiali listem o wysła-
niu dla nas prenumeraty przez tamtejszy
bank lub agenta, gdyż często się zdarza, iż
pieniądze tą drogą wysłane nas nie docho-
dzą, a jeżeli znów nadejdą, to nie wiado-
mo, kto prenumeratę wysłał. Dlatego pie-
niądze z Ameryki najlepiej wysyłać tamtej-
szym przekazem t. z. money order. —

Uczciwi Rodacy katolicy pragnący roz-
krzewiać pisma nasze, pracować dla sprawy
lud. polskiej i katolickiej, niechaj się zgłoszą
na kartce korespondencyjnej pod adresem:
Redakcja „Wieńca-Pszczółki w Bielsku.
Czytelników i przyjaciół naszych prosimy
serdecznie, aby zechcieli się rozejrzeć po-
między znajomymi, czyby który z nich
zajął się zdobywaniem nowych Czytelników
dla naszych pism.

Prosimy donieść nam ich adresy jak
najrychlej. Za przysługę z góry dziękujemy.

Jak w latach ubiegłych, tak i z koń-
cem roku 1908 wyjdą wspaniałe kalenda-
rze „Wieńca-Pszczółki” i „Niewiasty”.

Prosimy tedy wstrzymać się z naby-
waniem kalendarzy obcych, których treść
jest dla ludu moralną i narodową trucizną.

ODEZWA.

Dnia 20 września br. odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie uroczystość Koronacyjna cudownego obrazu Matki Bożej Bolesnej.

Uroczystość tę poprzedzi trzydniowe nabożeństwo połączone z odpustem zupełnym i z kazaniami w dniach 17, 18 i 19 września.

W samą uroczystość Siedmiu Bolesci Matki Bożej, włoży Najprzewielebniejszy Arcypasterz Krakowski w otoczeniu Najprzewielebniejszych XX. Biskupów i Duchowieństwa Złotą Koronę Watykańską na głowę Najświętszej Panny Bolesnej na Jej cudownym Obrazie i w imieniu całego *Ludu Polskiego* złoży hołd Ukoronowanej Pani Królowej naszej.

Koronacya, watykańską koroną, należy do największego zaszczytu, jaki wogóle spotkać może cudowny wizerunek.

Otóż podpisany wybiera się na tę uroczystość, aby w dniu hołdu oddawanego Królowej Polski złożyć u Jej stóp najpokorniejsze prośby stronnictwa chrześcijańsko-ludowego w Galicyi — aby dla wodza świętej sprawy chłopskiej — dla wodza chrześcijańsko-ludowego, jedynie prawdziwego, szczerze sprawie ludu oddanego stronnictwa w Galicyi, Cz cigod. Ks. Stan. Stojalowskiego redaktora i pośła do Sejmu i do Parlamentu, u Syna swego — uprosiła długie jeszcze lata na chwałę Bożą i na pożytek uciemiężonego Ludu Polskiego — który to lud w Galicyi najpierw Ksiądz Stojalowski wziął w obronę i uświadomił, nie zrażając się mękami — i prześladowaniami — jakich jeszcze nikt w Galicyi dla sprawy ludowej ścierpieć nie musiał.

Podpisany poprosi Królowę Polski ukoronowaną złotą koroną watykańską, aby i zjazd stonnictwa chrześcijańsko-ludowego najlaskawiej pobłogosławić raczyła — bo lud ten zawsze dopomina się o swe prawa pod Jej wezwaniem.

Podpisany wyjeżdża na tę uroczystość koronacyjną do Krakowa w dniu 19 wrze-

śnia br. Kto chce wraz z nim do Krakowa się udać, niech się zgłosi — a to celem uzyskania zniżki kolejowej.

Z Bogiem

Maciej Dobija.

Rybarzowice, p. Łodygowice.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zabór austriacki).

W dn. 6 września br. odbywa się Zjazd Towarzystwa Szkoły ludowej w Jarosławiu i pierwszy olbrzymi wiec katolików śląskich w Cieszynie.

Oba zjazdy są wielką manifestacją narodową i stwierdzają wymownie, że wśród społeczeństwa polskiego są jeszcze jednostki, które chcą z „żywymi naprzód iść i po życie sięgać nowe“.

Tak zwaną akcją ratunkową — czyli sprawą doraźnej pomocy dla dotkniętych klęską powodzi i gradobicia kieruje sam C. K. Namiestnik z tak zwanym Komitetem Centralnym, złożonym ze samych wielkich rolników. Gazety i gazetki rozpisują się dużo o ratunku ludności, ale tego ratunku nie ma, chociaż „Przyjaciel“ wielkich rolników — ogłasza, że pieniędzy jest dużo tylko ich zażądać. Tymczasem szkody wynoszą przeszło 100 milionów, a rząd daje tylko 1½ miliona.

A że wiemy, jako pomoc doraźna bywa rozdzielana, nie omylimy się, jeśli oświadczymy, że na tej akcji ratunkowej zarobią tylko wielcy rolnicy, a lud przymierać będzie głodem właśnie dlatego, że wódz małych rolników — pogodził się na szkodę ludu z wielkimi rolnikami.

Obiecanki „Przyjaciela wielkich rolników“ już dziś chłopa nie zduszają, a że p. Stapiński jest nasycon „Bankiem“ „Wiśła“ i Wiceprezesowstwem — więc nie słyszy jęku dzieci chłopskich z głodu — i nie chce wiedzieć, że głodnego żołądka chłopskiego nie można nakarmić weksłami.

Na domiar złego szerzy się po kraju nagminnie szkarlatyna — siostra cholery.

Już ponad 1000 dzieci zmarło — a z Rosyi donoszą, że tam już mnóstwo ludzi umarło na cholerę azyatycką.

A no zobaczymy czy kulczyki świńskie powstrzymają cholerę w Rosyi.

Z Królestwa polskiego. Wielkie wrażenie w wyższych kołach rosyjskich wywołało przejście księcia Konstantego Bielożewskiego z prawosławia na łono kościoła katolickiego. Książę był przez 25 lat jenerał-adjutantem przy boku cara. a w kołach dworskich był zawsze mile widzianym.

Kuropatkin, nieszczęśliwy wódz w wojnie rosyjsko-japońskiej, wydał bardzo ciekawe pamiętniki o przyczynach wojny japońsko-rosyjskiej. Pamiętniki te zostały w Rosyi zakazane, i ukazały się teraz w Ameryce. Wynika z nich, że nieszczęśliwą wojnę wywołali znani przyjaciele cara Aleksiejew i Bezobrazow, którzy nabyli na Korei ogromne obszary lasów w celach spekulacyjnych. Aby im czasem nikt nie przeszkadzał, sprowadzili do Korei wbrew układom masę wojska i to głównie było przyczyną wojny. Kuropatkin, Witte i inni zwracali carowi uwagę na niebezpieczeństwo, ale nie znaleźli posłuchania u cara, który sam był w tych spekulacjach zaangażowany, a oprócz tego także cała jego rodzina. Ogłoszenie faktu tego robi z pewnością wielkie wrażenie.

W ostatnich dniach umarło w Rosyi kilka ludzi na cholerę.

Austria-Węgry. W Chorwacyi wykryto rzekomo spisek wielkoserbski, skierowany przeciw całości państwa węgierskiego. Aresztowano mnóstwo Serbów chorwackich, między innymi kilku posłów i redaktorów. Spiskowcy dążą rzekomo do oderwania Chorwacyi od Węgier i utworzenia osobnego państwa słowiańskiego. — Cały spisek, jak się zdaje, jest tylko wymysłem rządu węgierskiego, aby stłumić ruch słowiański.

— Dzienniki belgradzkie donoszą, że grupa bośniaków przebywających w Konstantynopolu postanowiła przystąpić do wydawania pisma, mającego za cel propagandę oderwania Bośni i Hercegowiny od

Austro-Węgier i przyłączenia ich do Turcji.

Rząd węgierski toczy zawziętą walkę z Słowakami, a sejm mu w tem pomaga. Bez dyskusyi wydał sejm na żądanie władzy sądowej najwybitniejszych posłów słowiańskich, oskarżonych o podburzanie przeciwko rządowi. Węgrom chodzi głównie o to, by posłowie słowiańscy nie mieli wpływu na obrady w sprawie nowej reformy wyborczej do sejmu węgierskiego. Jeden z księży-posłów, odsiadujący obecnie 2-letnią kaźń więzienną, otrzymał we więzieniu pozew na drugi proces, by przypadkiem nie wyszedł na wolność przed wyborami. Oto wolność i sprawiedliwość węgierska!

W Pradze były do rozdania dostawy rur do wodociągów. Kartel niemiecki chciał Czechów wyzyskać. Ale Czesi umieją się bronić i zwrócili się do firm francuskich. Na to wśród Niemców zawrzało. Próbowali wszystkich sposobów, aby postawić na swoim, nie zawahali się nawet przed rzucaniem podejrzeń. Dyrektor praskiego towarzystwa dla przemysłu żelaznego, Kestranek, ogłosił w dziennikach artykuł, w którym zarzucił praskiej radzie miejskiej przekupstwo. Podał, że dostawę rur dla wodociągów dlatego chce oddać firmom francuskim, ze szkodą przemysłu austriackiego, że spodziewa się od firm francuskich wielkich łapówek. Ale Czesi nie dali się w błąd wprowadzić. Jak dzisiejsze telegramy donoszą, rada nadzorcza Tow. wodociągowego uchwaliła jednomyślnie oddać dostawę rur towarzystwu francuskiemu, iż pominięciem austriackiego kartelu żelaznego a równocześnie postanowiono wezwać Kestranka, aby po nazwisku wymieniał tych członków rady miejskiej, którzy za pieniądze chcieli ofiarować swe usługi jako pośrednicy.

Sprawa ta narobiła wiele kłopotu, w Czechach a nawet w Austrii, gdyż wyszły na jaw brudne sprawy różnych wielkich panów, coś podobnego jak w sądzie w Bukowinie, o czem napiszemy w najbliższym numerze.

Z Podhala.

Krościenko n. D. 1 sierpnia 1908.

Krościenko położone w uroczej okolicy, tuż obok światowej sławy zdrojowiska w Szczawnicy, to świat zabity deskami i dużo jeszcze wody w Dunajcu upłynie, zanim oświata i cywilizacja do nas się przecisnie. Odległość Krościenka od Starego Sącza i Nowego Targu wynosi 35 klm; to też prócz kramarzy z kalendarzami Steinbrennera i z sennikami Feitzingera nikt tu do nas nie zajężdża. Spodziewamy się jednak tutaj drugiej Juszczyny, bo na to się zanosi.

Kilkuletnie wysiłki regulacyjne Dunajca nie przedstawiają wcale pomyslnego obrazu na przyszłość, góry całe przerabiane na wały regulacyjne nikną w Dunajcu, a rzeka z małemi wyjątkami płynie sobie dawnym łóżyskiem, zmywając tu (podobnie jak i w N. Sączu) coraz dalej grunta nadbrzeżne.

Tylko powódź i katastrofa podobna jak w Juszczynie, może ocknie z N. Targu naszych nizinierów meljoracyjnych. U nas tak bywa, żeśmy mądrzy dopiero po szkodzie.

Na uwagę nasługuje również tak zwana kładka na Dunajcu, — łącząca dwie połowy miasteczka. Przed laty z powodu braku funduszy zbudowano prowizoryczną kładkę. — Ponieważ projekt budowy stałego mostu dotychczas leży w sferach mglistych, biedni ludziska chodzą, a co gorsza, jeżdżą ładownemi wozami po zmurszałej, bujającej w powietrzu kładce, nie zdając sobie sprawy, jak okropny wypadek każdej chwili im grozi. Byłoby wielce wskazaniem, zaopiekowanie się tą sprawą odnośnych władz bezpieczeństwa publicznego, gdyż w razie nieuniknionej katastrofy, ktoś wreszcie przyjąć za to musi odpowiedzialność.

Że uroczystość sokoła w N. Targu nie była aktem narodowego i chrześcijańskiego znaczenia i że gościom Sokołom, a w szczególności Sokołom warszawskim kazano słono płacić nawet za te ćwiczenia, które dla Nowotarzan w ich parku dawali — to już chyba wstyd — a że „Pszczołka“ swe żądanko Nowotarzanom obiecała, niechże

słowa dotrzyma, i za zdzierstwo gości z Królestwa — da Nowotarzanom chociaż do przeczytania „Wieniec“ słowa prawdy z 6 września b. r.

Dnia 15 sierpnia b. r. poświęcał „Sokół“ w Nowym Targu swój własny lokal — zjechało się setki sokołów i sokolic — a z Warszawy było ich około 100. Światu ogłoszono, że dla Nowego Targu przyniesie to szczęście. Ja ta nie wiem — ale te wszystkie stypy, pijawy, gadania, maszerowania, ani rusz nie popchnęły naprzód idei szerzonej, a właściwie mającej się szerzyć przez Towarzystwo „Sokół“.

Nie może być mowy o braterstwie, jeżeli do Sokoła Nowotarskiego należą wyłączenie ck. Urzędnicy — a brak tam ojców, górali, mieszczan i robotników. To sobie powinien zapamiętać „Sokół“ Nowotarski, pomimo, że w Kurjerze lwowskim ck. Urzędnik robi mu reklamę.

W Nowym Targu Sodoma Gomora; jeszcze się Sąd nie załatwił ze zabójstwem śp. Sowińskiego — i z gwałtem ohydny na plantach, a już młodociany Sokół, syn Bełtowskiego byłego kluczowego dopuścił się okropnej zbrodni u Pawła Hutmana; jeszcze okropniejszej zbrodni dopuścił się gospodarz z Ochotnicy — i to ojciec z własną córką. Bogu dzięki wszyscy są pod kluczem, a łajdactwa w Nowym Targu w jasny dzień z wyuzdaniem popełniane, powinny zwrócić uwagę władzy, że w Nowym Targu jeszcze nie wolno urągać się z publicznej moralności. — A pan Starosta tamtejszy powinien pamiętać, że wprawdzie z chudego konia zostaje tylko skóra — ale z chudego człowieka jeszcze i dusza, t. z., że góral napatrzył się dość maszerowaniu wojska austriackiego podczas manewrów — Sokołowie też tak maszerowali — kosztowało to tysiące, była to zabawa pańska — pieniądze na to były — ale dla chłopów po powodzi — ani ck. Urzędnicy sokoli, ani wielcy rolnicy serca nie mają i mieć go nie będą.

My tu górale, bardzośmy się dziwili, że ck. Sokoli chcieli nam tu imponować pod Tatrami, gdzie ich nikt nie słyszał — ale gdy bracia nasi, bracia serdeczni i to praw-

dziwi sokoli z Wielkopolski przybyli do nas 16 bm. do Oświęcimia — to patrioty galicyjscy, aby nie drażnić króla pruskiego — do braci swoich do Oświęcimia nie przybyli. Tej polityki wielkich rolników żaden góral nie zrozumie, ale sobie myśl, że patrioty galicyjscy przekleli ukraińców, że nie pojechali na zjazd słowiański do Pragi — no ale o tem dopiero nasi potomkowie prawdę powiedzieć mogą.

My górale, którzyśmy bronili i obronili króla polskiego Jana Kazimierza ciupagami w Kościeliskach, my górale, którzyśmy się nie bali Szwedów, ani Tatarów — a do wojny nie trza nam musztry, tylko strzelb, bo kozicę nawet na pamięć trafimy — nie potrzebujemy się uczyć patriotyzmu od ck. Urzędników „Sokołów“ „rolników wielkich“.

O bo wiera hej!

Gąsienica Józef
z Grapy Galicowej.

KRONIKA.

Bielsko-Biała. Jeszcze komisaryat policyjny w Bielsku nie załatwił zażalenia, wniesionego z powodu awantury Nordmarkowców, wyprawionej Sokołom polskim 9 zm., a już krewcy hakatysty pozwolili sobie na nową burdę.

Kiedy w niedzielę dnia 30 zm. Sokoli polscy wracali do Domu polskiego, z wycieczki z Kóz, zaczęli ich przed Domem polskim tutejs. prusacy, wyzywających polskimi świniami a z okien domów Niemców obok których sokoli przechodzili — wychodzili okrzyki: pfuj. Gdy Sokoli na zaczepki nie odpowiadali, pewien prusaczek zdarł czapkę sokoła Józefowi Mizi, a innego Sokoła pchnął parasolem. Sokoli nie chcąc wszczynać burdy, zawezwali obecnych tamże 2 policyantów z pikielhaubami, a wtedy krewcy prusaczkowie czmychli. Niechże tedy Polacy na kresach odpłacą hakatystom równą miarką, a zrobią to jeśli u wrogów — Niemców nie kupować nie będą.

Niestety przyznać z przykrością musimy iż i Polacy białscy wiele się zapominają pod

względem narodowym, a za takie zapomnienie się uważamy posługiwanie się językiem niemieckim, popieranie kupców, przemysłowców i rękodzielników hakatystów, a co najgorsza prowadzenie niemieckiej korespondencji z Niemcami w Bielsku-Białej i wywieszanie szyldów niemieckich, jakoteż rozchwytywanie najrozmaitszych gazet i piśmideł niemieckich, a lekceważenie gazet i pism polskich. Wśród polskich kupców i przemysłowców w Białej, trudno naliczyć chociażby 10 szyldów z polskimi napisami.

Tu podnieść należy, iż i Sąd powiatowy w Białej szerzy hakatyzm. Oto stronom doręcza pisma, które one potwierdzać muszą na dołączonych drukach niemieckich. Czy tak być powinno?

Smutnem również jest, iż Niemcy białscy popierają usilnie hakatystyczne „Schulvereiny i „Nordmarki, a Polacy białscy mało się troszczą, o byt i rozwój instytucji polskich na kresach do jakich należą: „Sokoł“ „Ochrona i Pomoc narodowa“ wraz z Domem polskim w Bielsku.

Co więcej, Polacy we własnym przybytku w Czytelnii polskiej w Białej, cierpią szwargot niemiecki i obsługę niemiecką, chociaż o restaurację w Czytelnii polskiej ubiegał się Polak — ale u nas to zawsze tak.

Przy pociągach robotniczych między Bielskiem, Białą, a Żywcem i Kętami konduktorzy dają podróżnym wyraźne wskazówki, aby biletów nie kupowali, lecz za jazdę u nich się taniej opłacali. Urzędnicy znów zapóźno kasę biletową otwierają, a podróżni nie chcąc jechać bez biletów, muszą opłacać niezawinione nadpłaty i to dość wysokie.

Przy rannym pociągu w Libiążu 23. zm. aż 4 podróżnych biletu jazdy koleją nie dostało, i ostatni grosz na nadpłatę biletu w pociągu wystawionego wydać musiało, dlatego, że pan urzędnik zasnął.

Tak dalej być nie może i zarząd kolei, powinien tak panów urzędników, jak i konduktorów odpowiednio pouczyć.

W Białej, a właściwie w Lipniku zbankrutował propinator i handlarz drzewa niejaki Goldberg L. tylko na dwa miliony.

Według ustaw austriackich — jak to w swej znakomitej mowie w parlamencie przedstawił Ks. Poseł Stojałowski — Goldbergowi się nic nie stanie, on jeszcze się dorobi majątku — ale ustawy austriackie tak łaskawe dla żydów bankrótów, są bez litości dla chłopów, który weźmie gałązkę z pańskiego lasu, pośle tamże dziecko na maliny i poziomki lub popełni aż taką zbrodnię, że wypuści świnię z obory na pole — a pan weterynarz chce, aby ta świnia miesiącami w chlewie była zamknięta i w chlewie z kulczykami paradowała, niby na to, aby z Roysi cholera nie przedostała się do Galicji i nie zrobiła porządku z żydami po swojemu, bez wyroku. Morderstwa, zabójstwa i samobójstwa za nadto często zaczynają się powtarzać w Bielsku Białej i okolicy — mimo setek pikielhaub policyantów, wężących tylko za Sokołami i Polakami.

Wajś zamordował w Bujakowie Golijsa — i wolny. Dnia 29. zm. sp. Jan Lorek, farbiarz z Wapienicy potrafił się utopić w potoczku w Białej, obok wili Rapaporta, w wodzie 20 cm głębokiej!

W to utopienie się, Sąd uwierzyć nie powinien. Z braku miejsca trudno wyliczyć liczne wypadki samobójstw — zaznaczamy tylko, że pociąg c. k. kolej państwowej, w Bielsku uśmiercił znów dnia 2. bm, służbę pocztowego, który wiozł pakunki pocztowe do pociągu.

Zadużo tych nieszczęśliwych wypadków.

Dnia 8. września, w święto Matki Boskiej, odbędzie się w Kozach, w gospodzie pod „kamieniem“ zgromadzenie robotników budowlanych, w sprawie założenia związku zawodowego, cieśli i murarzy.

Mądrość urzędników poczty w Kozach. W ubiegłym tygodniu nadano na pocztę w Bielsku list i paczkę do Mateusza Krawczyka w Kozach. List Krawczykowi doręczono, a pakunek zwrócono z dopiskiem: w Kozach nieznany.

Strona interesowana zarządziła powtórne wystanie pakunku do Krawczyka, ale i drugą razą pocztą w Kozach nie chciała znać Mateusza Krawczyka.

Oto udręczenia, jakich na każdym kro-

ku doznawać musi lud od rozmaitych urzędników.

Bezimienną odezwę — z podpisem komitet włościański — nadesłano Redakcji „Wieńca-Pszczółki“ jako zaproszenie na wiec włościański, mający się odbyć w Oświęcimiu w hotelu Herza w dniu 8 września br., dla posła na Sejm krajowy i do parlamentu ks. Stanisława Stojałowskiego. Z tonu i bezimienności owego zaproszenia czuć czerwonych.

Ponieważ atoli czerwoni, księża na posłów nie wybierali, do stronnictwa chrześcijańsko-ludowego nie należą i nie dają gwarancji, że na wiecu nie będzie hajdamaków i pijaków z jakich to ludzi partya socjaldemokratyczna przeważnie się rekrutuje — posłowie, a w szczególności księża — posłowie — nie są obowiązani uczynić zadość niepowołanym opiekunom ludu tj. czerwonym, bo żydowskie pachołki do tego prawa nie mają, wyborcami nie byli — a w parlamencie lud zdradzili.

Już ta okoliczność, że czerwoni na odezwie się nie podpisali — dowodzi, że sami socjaliści przyznają, że wśród chłopów niemają co robić. Ale jak zwykle żyd handlarz jest bezczelny, więc próbują handele chłopską skórą. Jakby żydzi socjalistów odstąpili, to z czerwonych nie będzie ani śladu w Galicji.

Wdzięczność parafian. Z Tarnowca, powiat Jasło piszą nam. Od lat 20. proboszcz tutejszy Wielebny ks. Puzon skarbia sobie na wdzięczność swych parafian, uświadamiając ich narodowo i społecznie, nie skąpiąc również rad i wskazówek zgłaszającym się do niego w rozmaitych sprawach.

W wielkim poście staraniem naszego świątobliwego kapłana odbyli tu OO. Redemptoryści ośmiodniowe rekolekcje, a te rozpamiętywania religijne wielu nawróciły na drogę cnoty i utwierdziły w świętej naszej wierze.

W dniu 3. maja b. r. mieliśmy tu odczyt o znaczeniu Konstytucji 3. maja 1791 r.

W dniu 17. maja b. r. odbyło się w Tarnowcu przedstawienie. Odegrano Bernadettę czyli Objawienie się Najświętszej

Panny Maryi w Lour. Dnia 28. maja odbyła się znów tu podniosła uroczystość pierwszej Komunii naszej dziatwy. Nabożeństwo odbyło się przy odgłosie wystrzałów z moździerzy, a po rozdaniu obrazków pamiątkowych wielebny ks. proboszcz zaprosił wszystką dziatwę do siebie i ugościł, upamiętniając w ten sposób około 200 dzieciom świętą chwilę pierwszego spożycia Ciała Pańskiego.

Wdzięczni tedy jesteśmy naszemu wielebnemu ks. Proboszczowi i życzymy innym parafiom aby takich przewodników duchownych miały, a wtedy między ludem a duchowieństwem zacieśnia się węzły ufności, szacunku i szczerości.

Pozdrawiam Wielebnego ks. Redaktora.

Piotr Jasiński, wójt.

Z Sokołowa. Tutejsi żydkowie sprowadzający wagonami naftę a sprzedający ją drożej niż w Rzeszowie, strasznie się położyli na trzech chrześcijańskich sklepikarzy, biorących naftę z Rzeszowa i popisali jakieś skargi do starostwa. Wnet też przysłano żandarma, który dla sprawdzenia, rozpoczął rewizję. Na jednego ze sklepikarzy, u którego znaleziono pewną ilość nafty, nałożono karę 10 K. Drugi, który miał więcej nafty, zapłacić musiał 20 K. u trzeciego zaś wyszukano 3 kilogr. i ten przynajmniej nic nie zapłacił. Tak to władze nasze popierają katolickie sklepy. Prócz tego, jednemu ze sklepikarzy, starostwo przysłało nakaz płatniczy, na którym u góry napisana była kwota 4 K. a na dole 5K. 56 gr. Tymczasem zapłacił on już d. 19 lutego b. r. za pierwsze ćwierćrocze. 2 K. a d. 23 lipca 3 K. 24 gr. więc razem kazano mu zapłacić 7 K. 56 gr. mimo, że na arkuszu stało 5 K. 56 gr, a do tego jeszcze, powiedziano mu w urzędzie podatkowym, iż dopiero na drugie ćwierćrocze ma zapłacone. Patrzcież, co za porządek!

Wszak ten co płacił, najlepiej wie co uiścić; ci więc, co tam zapisują, po jakimś wpisy prowadzą?

Czytelnik.

Człowiek to czy szakal? — Leśny gminnego lasu miasteczka Ulanowa niejaki Witkiewicz Wicenty zabrał na swój użytek,

żonie nędzarza złożonego od dłuższego czasu chorobą, Antoniego Gawłowskiego trochę w lesie ubieranych grzybów. Nadmienić wypada, iż za pieniądze uzyskać się mające ze sprzedaży grzybów zamierzała żona Gawłowskiego sprawić śniadanie całej rodzinie, gdyż w domu nie ma co do ust włożyć. Ze łzami w oczach, trzesąc się i opierający po płotach włókł się nieszczęśliwy Gawłowski za leśnym, prosząc o oddanie grzybów. — Kamień byłby się wzruszył, patrząc na tę chodzącą nędzę na tego łazarza Gawłowskiego. Nie wzruszyło się serce ale Witkiewicza i grzyby zabrał do domu i jeszcze się odgrażał.

Czyn ten niegodny człowieka chrześcijanina — ale jakiegoś poganina i szakala, godny publicznego potępienia. Obecni zwrócili wyrządzoną krzywdę Gawłowskiemu, kto mu ale wróci łzy?

E; P. Witkiewicz pamiętaj, iż i na Ciebie przyjdzie kolej i Bóg sądził Cię będzie.

A. Z.

W odpowiedzi na artykuł umieszczony w „*Naprzodzie*” w sprawie powodzi, donoszą z Buczkowic: Autor pisząc o powodzi, która wyrządziła ogromne szkody, zarzuca, że sypanie wału odbywa się powoli, a o regulacji wcale mówić nie można, bo nią kierował poseł Dobija i że wycięcie i przesadzanie wierzb nadbrzeżnych, wbijanie palików, dobre są na czas posuchy. ale podczas przyptywu wody są czystą zabawką, na którą szkoda wydanych pieniędzy i całą winę zwałają na posła Dobiję, ale nie pamiętają, że gdy p. Dobija chciał wyrzucić wierzby środkowe, które rozbijały wodę na obydwie strony, to wtenczas tego nie pozwolili.

Dalej piszą, że leżącą obok rzeczki drogę corocznie zalewaną, uregulowali w ten sposób, że przeprowadzili ją pomiędzy chałupy trzema skrętami, wskutek czego często się zdarzają wypadki przejechania dzieci, a tymczasem od czasu przeprowadzenia drogi, dotąd nie było ani jednego wypadku przejechania dziecka, ale byłoby coś podobnego z autorem tegoż artykułu, gdy leżał obok drogi pod strzechą co dopiero oterowanego dachu, z którego wszy-

stkie krople spadające teru z tegóż dachu spadały na autora, aż natrafili chłopcy na autora i usunęli go z pod tak miłego tuszowania i przejechania.

Dalej pisze, że Dobija wychwala się, że on dużo zrobił dla powiatu, ale on tego nie widzi chyba, że pracą nazwie ktoś wysiadywanie po szynkach, robienie awantur przy których się krew leje i branie udziału w asenterowaniu byków. Prawdą atoli jest, że autor tej roboty widzieć nie może i bardzo to dziwna rzecz, że autor widział p. Dobiję przy licencyonowaniu buhaji, a le tenże autor bardzo mało wogóle widzi, ponieważ jest zawsze zalany jak bela. Podczas ostatniego licencyonowania nie miał już sposobu gdzieś wygubować na wódkę więc był coś kolwiek trzeźwiejszym, i p. Dobiję zobaczył..

Gdyby p. Donnerkeil był radcą powiatowym — to chociażby i nic nie mówił, dostałby dyplom od czerwonych towarzyszy, jak już pewnego razu otrzymał z Buczkowic, ale o tem towarzysze i autor nie wspominają, gdy siedzą koło stołu zastawionego wódką.

Nie zaprzeczam, że Donnerkeil i pisarz „Naprzodu“ znają się lepiej na licencyonowaniu, boć przecież wolna miłość to ich specyalność — ale niechże chłopca nie uczą jak ma budować groblę — bo na to rozum żydowski już za krótki.

Przyznaje, że żydzi są mądrzy, ale tylko do oszustwa, rozpijania ludu i do okradania ludu z wiary i mienia. „Naprzody“ — „Prawa ludu“ — „Robotniki śląskie“ muszą bronić swoich — bo na czerwidło drukarskie płacą im tysiące żydów — hałatowcy i hakatyści.

Obecny.

W sprawie budowy nowego kościoła w Porąbce uszewskiej donosi nam jeden z czytelników. Prawdą jest, że parafia składa się z 6 gmin i że gminy Jaworsko i Łysagóra są najdalej oddalone od kościoła, ale budowa nowego kościoła nie jest zachcianką tuł. ks. prałata, lecz naszą zawziętością, którąśmy o budowę kościoła ks. prałata przynaglali, a autorowi notatki w 34. numerze „Wieńca-Pszczółki“ z 16-go

sierpnia chodzi więcej o odwleczenie budowy kościoła, a nie o drogę do kościoła, bo gdyby był dobrym katolikiem, toby się upominał u władz, aby drogę naprawiły, a on żąda, aby władze zabroniły budowy domu bożego, o który lata się dopraszaliśmy, a poprzedni proboszcz nie chciał budować kościoła, dopóki szkoły po wsiach nie będą wybudowane i tak też było.

Miejsce pod budowę kościoła zostało obrane przez rozmaite komisye i żadna osoba inteligentna nam tego nie gani, tylko filozofowie z Łysejgóry, gdzie czarownice odbywają wyścigi na ożogach.

Wy chcecie budować kościół na urwisku, dobrze, ale 4 gminy to nie 2 i kościół będzie w miejscu dla wszystkich przystępnym, a nie w miejscu wygodnym tylko dla Jaworska i Łysej góry. Wy jak tylko możecie, ks. proboszczowi dokuczacie ale na szczęście ks. proboszcz ujadaniem waszem się nie zraża i od budowy kościoła nie odstąpi, bo stary kościół się wali, a nowy mógł już od lat 30 stanąć, gdyby nie wasz upór i wiara martwa.

Pozdrawiam Wielebnego ks. Redaktora
J. Z.

Praktyczny poradnik dla właścicieli realności w miastach, obejmujący wszystkie możliwe i niezbędne pouczenia oraz wskazówki, potrzebne do przezornej i rozumnej administracji swojego majątku, opracował i wydał Józef Gutowski, redaktor „Mieszczanina“ w Nowym Sączu.

Jest to rzeczywisty zbiór niezbędnych wskazówek, przypomnień i wzorów nieocenionej wartości dla każdego właściciela domu, albowiem niedoświadczonego chronią one od dotkliwej straty i poważnych kłopotów, zaś starszemu właścicielowi przypominają załatwienie czynności administracyjnych w ściśle oznaczonych terminach, których zaniedbanie pociąga za sobą szkody pieniężne albo naraża na nieprzyjemności. Mamy też nadzieję, że ten znakomicie obmyślony „Poradnik“ dla swoich istotnych zalet znajdzie życzliwe poparcie tych sfer, dla których jest przeznaczonym.

Cena egzemplarza z przesyłką pod opaską 2 K., zaś z przesyłką poleconą 2 K.

25 hl. Najtaniej zamawiać przesyłając należytość przekazem pocztowym. Do nabycia tylko w redakcyi „Mieszczanina“ w Nowym Sączu.

Oddział okręgowy Teatru włościańskiego w Białej.

W krótkim czasie utworzonym zostanie w Białej oddział okręgowy Zarządu głównego Teatrów i chórów włościańskich we Lwowie — a to celem szerzenia idei Teatru włościańskiego, jakoteż celem ożywienia akcji poszczególnych drużyn teatralnych w powiecie Bialskim. Ktokolwiek w powiecie Bialskim interesuje się sprawą Teatru i chóru włościańskiego, zechce się zgłosić listownie do Administracyi „Wieńca-Pszczółki“ w Białej.

Podobne oddziały okręgowe utworzone zostaną i na powiat chrzanowski i żywiecki.

Odpowiedzi Redakcyi.

N N, prenumerator Gawłówek. Otrzymałmy 1 marca b. r. czekiem pocztowym kwotę 5 K. bez podania nazwiska. Kto z Gawłówka ma poświadczenie nadania tej kwoty, zechce nam to poświadczenie nadesłać.

Dnia 11 czerwca b. r. nadeszła kwota 11 K. przez Dom bankowy Henry Schnitzer New York jakoteż 24 grudnia 1907 30 Mk. 25 Pf. przez Bank Knaut, Nachoda & Kühne — Lipsk, z banku amerykańskiego Martin & Nemeth Hazleton P.a. także niewiadomych nadawców. Kto tę kwotę nadesłał, zechce przysłać receptis nadawczy.

St. M. Przywoz; Jeszcze prenumerata za cały rok 1908; przysłać 5 K. należały się za r. 1907. J. R. N. Targ. Dziękujemy — otrzymaliśmy list.

Czytelnik w Sutowie. Bójki karczemne są nad wyraz przykre, eż się nie nadają do publicznego omawiania w gazetce — upraszamy obszerniejszą korespondencyę.

J. R. N. T. Jak wygląda nasze sądownictwo, opisanem jest dokładnie w dodatku „Wieńca-Pszczółki“.

Należy dolożyć starań aby nasz „parlament ludowy“ raz przecież postarał się o zmianę tych barbarzyńskich ustaw.

Czytelnikowi Łukaszowi, który niepodał swego nazwiska w liście. — Kto się czuje pokrzywdzonym przy wymierzeniu mu szkody ze strony asekuracyi może się odwołać do sądu rozjemczego. Każda strona w tym wypadku wybiera swego sędziego, a ci dwoj tak zwanego snperarbitra. Strona, jeśli wygra, kosztów nie płaci, a płaci przegrywająca, to jest albo asekuracya, albo strona rekursująca. Od takiego wyroku apelacyi już niema. Dlatego radzimy dobrze rozważyć. Z listu nie możemy wyrozumieć, dokładnin, o co chodzi.

Premie na gwiazdkę.

Każdy z P. T. odbiorców, który w czasie od 1 września w październiku do 30 listopada przysła listowne zamówienie w wysokości najmniej 40 koron na raz, otrzyma jako premie na gwiazdkę za darmo znakomity budzik alarmowy „Orzeł — Roskopf“ nr. 4343 ze świecącą w nocy tarczą, wartości 4 k. 20 h wraz z 3 letnią pisemną gwarancją.

Kto przysła zamówienie co najmniej na kor. 60 naraz, otrzyma zegarek ankrowy remantoarowy szwajcarski systemu „Roskopf-Patent“ nr 4060 wartości 5 k, wraz z 3 letnią pisemną gwarancją.

Kto nadesła w czasie od 1 września do 15 grudnia listowne zamówienie na co najmniej kor 10 na raz, otrzyma ozdobę na drzewko aniołka z dzwonekami nr 1 wartości 1 kor 60 hal.

Oprócz tego otrzyma każdy z zamawiających kalendarz na rok 1909, o 96 stronach za darmo.

Kto zamówienie pośle po upływie czasu oznaczonego (t. j. po 30 listopada lub po 15 grudnia) nie może pod żadnym warunkiem otrzymać wymienionych premii. Jest tedy wskazane aby zamówienia na gwiazdkę już w miesiącach wrześniu, październiku i listopadzie nadsyłać.

Pierwsza fabryka zegarów w Brüx Hans Konrad c i k. dostawca dworski Brüx Nr. 1575 (Czechy.)

Mój katalog główny o 200 stronach i z 3000 rycin, wysyłam każdemu darmo i opłatnie. 10—1

Zawsze

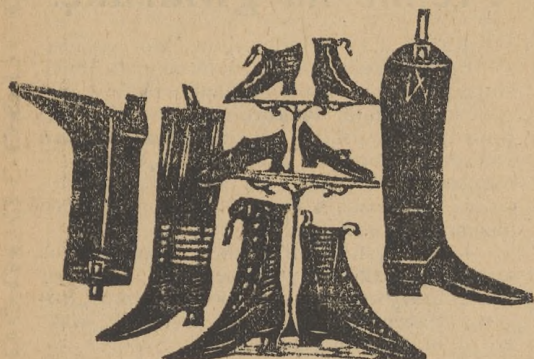
Jeszcze niedoścignioną

jako prowiant dla turystów i na wycieczki w góry, na polowania, manewry, tudzież dla każdego gospodarstwa domowego jest

Knorra

kiszka grochowa.

W kilku minutach gotowa do spożywania. Kupować tylko oddawna uznaną markę **Knorr.**



Para butów z rosyjskiej skóry, składanych, tak zwanych „Staperów“ bardzo mocnych, które można nosić przez 2 lata. Cena za parę po: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 24, 27 i 28 kor. Druga sorta takichże butów z rosyjskiej skóry miękkiej, osobliwie dla kobiet i dziewcząt, bardzo mocnych, które można nosić przez 3 lat. Cena za parę po 10, 11 i 12 koron dla dzieci szkolnych po 7, 8, 9 i 10 Koron.

Trzecia sorta butów z najlepszego juchtu żółtego dla mężczyzn i parobków po 12, 13, 14, 15 i 16 Koron. Dla kobiet po 8 koron. Dla dzieci szkolnych z tegoż żółtego juchtu po 5 koron.

Czwarta sorta butów zimowych wyścielanych w środku owczem suknem, dla mężczyzn po 12, 13, 14, 15 i 16 koron.

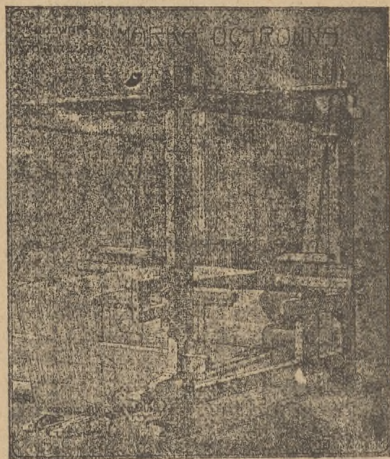
Bracia włościanie i mieszczenie! Nie dajcie się oszukiwać po jarmarkach i targach, nie kupujcie u żydów tandety, pamiętajcie na przysłowie: „Tanie mięso psy jedzą.“ Żydzi do jarmarkowych butów, dają papierowe bransole, jak w nich wejście w błoto to przyjdziecie do domu boso.

Każdy z całem zaufaniem powinien udać się wprost do mnie i przysłać 4 korony zadatku, oraz miarę nogi ile centymetrów długa i ile centymetrów szeroka w podbiciu, bez zadatku nie wysła, się nikomu.

Trzewiki z rosyjskiej skóry z gumą w cholewkach, a także sznurowane i na guzikach po 10, 11 i 12 kor. za parę, poleca

Aleksander Kopacz, Strutyn wyżny
poczta Dolina (Galicya).

W wyroby tkackie bogaty,
Polecam płótna, białawy,
Szyrtingi, oksfordy, weby,
Wszystkie z bielizny potrzeby,
Obrusy, ścierki, ręczniki,
Kamgarny, caji i piki.
I tak dalej i tak dalej.
To wszystko się samo chwali,
To nie żydowska lichota,
Lecz ręczna trwała robota.
Każdy to u mnie dostanie
Piękne, trwałe, nader tanie.
Co odemnie sprowadzicie,
Tego już przez całe życie
Nigdzie indziej nie kupicie,
Bo ojczyzna na tem traci,
Kto żydów, Niemców bogaci.
Cennik na każde żądanie,
Każdy bezpłatnie dostanie,
Aby zaś dogodzić zacnym gospodyniom,
Nie nadający się towar każdemu wymieniam.



Tkalnia Antoniego Baruta
pod opieką św. Józefa
w Korczynie koło Krosna, Galicya.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i spisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o narodowej placówce na krasach o **Domu polskim** w Bielsku.

Tkálnia wyrobów wełnianych

Kaźm. Micherdzińskiego

w Białej, ulica nad Auką Nr. 43.
poleca: sukna, najmodniejsze kamgarny, chustki wełniane i kamgarnowe własnego wyrobu po bardzo umiarkowanej cenie. 5—2

Tanie czeskie pierze.



5 kg. pierza nowego, ciemnego 9 kor. 60 gr., lepszego 12 kor.
5 kg. pół białego dartego 18 białego 24 kor. bielutkiego jak śnieg, puchowatego dartego 30-36-42 K. Puszka opłatnie za pobraniem pocztowem. Zamiana albo zwrot za zwrotem kosztów przesyłki dozwolony.

BENEDYKT SACHSEL
Lobes 237. p. Pilzno (Czechy).

Sześć mórg gruntu

przedniego ze stodołą ale bez budynku mieszkalnego w Wieprzu do sprzedania z wolnej ręki. Grunt ten tworzy 5 mórg gruntu ornego, a 1 mórg łąki i pastwisk. Oddalenie od Andrychowa 1 kilometr. Kupić można za 7000 koron. Zgłaszać się: **Barbara Budka**, Targanice p. Andrychów.

Dr. Teofil Więclaw

**otworzył kancelaryę
adwokacką**

w Nowym Sączu.

5—1

Poszukuję chłopca

z dobrego domu do terminu w zawodzie kuśnierskim. Władający także cośkolwiek językiem niemieckim mają pierwszeństwo.

Jan Sznajdrowicz

kuśnierz Wiedeń I. Kurfusgasse 2. 2-1

Przyjmę ucznia

lub młodego czeladnika do nauki przykrasowania wierzchów obuwia. Warunki według umowy. **Jędrzej Stasiewicz** w Białej ulica Rudolfa Nr. 15.

W NIEMCZECH NIC NIE KUPUJĘ!

R. Pawłowski

dostawca Związku urzędników państwowych i Centrali zakupu dla oficerów i urzędników

w Krakowie, Rynek 18.

Poleca ulepszone **Singera maszyny do szycia i haftu**, wypróbowane przez hafciarnie i pracownie krawieckie i uznane są za najlepsze. — **Nieźrównane w szyciu i nie-
doścignione w hafcie.** — Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie.



„SLAVIA“

Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze

ukończył z końcem 1907 r. 39-ty rok swej działalności, a fundusze jego wzrosły we wszystkich sekcjach „Slavii“.

Slavia przyjmuje w sekcjach I i II ubezpieczenia na dożywocie i na wypadek śmierci, jakoteż ubezpieczenia posagów dla dzieci, w sekcji IV. ubezpieczenia od szkód ogniowych budynków, ruchomości, zboża, towarów, zapasów, bydła itd.

Taryfy „Slavii“ są bardzo mierne, a warunki ubezpieczenia korzystne.

Taryf i wszelkiego rodzaju drukowanych wniosków, jako też wszelkich poirzebnych wyjaśnień udziela jak najchętniej Generalna reprezentacya „Slavii“ dla Galicji i Bukowiny we Lwowie przy ul. Kopernika 1. 15 a.

„Slavia“ przyjmuje zgłoszenia o udzielenie agencji w miejscowościach, w których nie ma jeszcze zastępcy i bardzo chętnie nadaje agencje piśmiennym właścicielom.

Wysyłka dobrych, czeskich instrumentów muzycznych

po najtańszych cenach fabrycznych.

Wprost u źródła kupić można najtaniej.

Stosownie do moich kondycji wysyłkowych nie ma dla zamawiającego żadnego ryzyka, bo wymiana dozwolona albo pieniądze się zwraca.



Skrzypce dla szkolarzy bez smyczka już od 4.80, 7.60, 8.60, 11, 12.50 kor. — Skrzypce koncertowe po 14, 17, 20.50, 24 kor. — Skrzypce orkiestralne o silnym tonie po 28, 36, 40 kor. Skrzypce „solo“ po 50. 60. 80. 120. 140 koron. — Smyczki 0.80, 1, 1.40, 1.80, 2.00, 2.40, 3.00, 4.00 kr. i droższe. — Cytry, harmoniki, okaryny i t. d. w największym wyborze!

Pikola, flety w najlepszym wykonaniu po 90 hl., 2 kr., 3 kr., 4 kor. i droższe. — Klarnety najlepszy wyrób po 9, 11, 12, 14 kor. i wyżej.

Wysyłam tylko za zaliczką lub poprzedniemi nadesłaniem pieniędzy

c. k. dostawca nadworny

HANNS KONRAD

dom wysyłkowy instrumentów muzycznych
w Brux, Nr. 721. (Czechy).

Bogato ilustrowane, polskie cenniki z przeszło 1000 obrazków wysyłam każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 15—7

Najlepsze czeskie źródło zakupna



Tanie pierze!

1 kg szarego dartego pierza 2 K, lepszego 2 k 40; półbiałego 2 k 80; białego 4 k; białego puchowatego 5 k, 10 h, 1 kg najprze-

dniejszego, białego jak śnieg, dartego 6 k 40 h, 8 k; 1 kg puchu szarego 6 k, 7 k; białego przedniego 10 k; najprzedszego 12 koron.

Przy odbiorze 5:kg opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego nankinu 1 sztuka 180 cm długości 116 cm szerok. wraz z 2 poduszkami, (każda 80 cm. długości 58 cm szerok.) napelnianemi nowem, szarem bardzo trwałem puchowatym pierzem 16 k; półpuchem 20 k; puchem 24 k; pojedyncze nasypki w sztukach po 10 k, 12 k, 14 k, 16 k; poduszki 3 k, 3 50 h, 4 k. Wysyłka za zaliczką od 12 koron poczynsz opłatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nie odpowiedni; odsyłać należy opłatnie.

S. Benisch Deschdnitz Nr. 819 czeski las.

Cennik darmo i opłatnie. 15—1